

POSTANOWIENIE

Dnia 13 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 13 września 2022 r.,
w sprawie G. F. i A. B.
skazanych z art. 148 § 1 k.k.
kasacji wniesionych przez obrońców
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 października 2021 r.,
sygn. akt II AKa 278/21, zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy
z dnia 25 maja 2021 r., sygn. akt III K 123/20,

p o s t a n o w i ł

1. **oddalić kasacje wywiedzione przez obrońców skazanych jako oczywiście bezzasadne,**
2. **zwolnić skazanych z obowiązku ponoszenia kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 25 maja 2021 r. w sprawie o sygn. akt III K 123/20 G. F. i A. B. zostali uznani za winnych tego, że: w dniu 18 maja 2020 r. w Ś., działając wspólnie i w porozumieniu, przewidując możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego W. F. i godząc się na to, wielokrotnie kopali i uderzali pokrzywdzonego po całym ciele z dużą siłą, w tym przy pomocy taboretu, zadając mu co najmniej dziewiętnaście ciosów, w skutek których doznał on obrażeń ciała w postaci rozległych podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki, obrzęku

okolicy ciemieniowo- potylicznej prawej, otarcia naskórka okolicy czołowej, podbiegnięć krwawych obu mięśni skroniowych, niewielkich krwaków podpajęczynówkowych. wypełnienia komór mózgu krwią, podbiegnięć krwawych i obrzęków okolic obu oczodołów, rany powieki górnej oka lewego, wylewów krwawych podspojówkowych obu gałek ocznych, wieloodłamowego złamania kości nosa, obecności dużej ilości krwi w drogach oddechowych, obecności krwi w przewodach nosowych, jamie ustnej, przełyku i żołądka, otarcia naskórka policzka prawego, otarcia naskórka bródki, złamania trzonu żuchwy po stronie prawej, złamania trzonu obojczyka prawego, złamania żebra VIII po stronie prawej, licznych złamań żeber III-XII po stronie lewej, podbiegnięcia krwawego krezki jelita cienkiego, licznych podbiegnięć krwawych kończyn górnych, okolicy bioder, podbiegnięcia krwawego uda lewego, podbiegnięcia krwawego stopy lewej, otarć naskórka podudzia lewego, które w następstwie niewydolności oddechowej spowodowanej zachłyśnięciem krwią z uszkodzonych struktur twarzoczaszki doprowadziły do nagłej i gwałtownej śmierci W. F., przy czym działali ze szczególnym okrucieństwem, wyrażającym się zadawaniem pokrzywdzonemu dolegliwego bólu towarzyszącego łamaniu kości oraz dążeniem do jego poniżenia poprzez oddawanie na niego moczu, to jest popełnienia zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., za którą wymierzono im kary po 25 lat pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez obrońców obu oskarżonych na ich korzyść. Obrońca oskarżonego G. F. sformułował wobec wskazanego orzeczenia następujące zarzuty:

a) błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mających wpływ na jego treść, polegającego na ustaleniu, że oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem działając z zamiarem ewentualnym;

b) naruszenia przepisów postępowania, tj. przepisów art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny całokształtu przeprowadzonych dowodów z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i wbrew doświadczeniu życiowemu, co polegało na dokonaniu ustalenia, iż oskarżony działał z zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego ze szczególnym okrucieństwem i z zamiarem ewentualnym;

- c) naruszenia przepisów postępowania, tj. przepisu art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie istotnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;
- d) naruszenia przepisów prawa materialnego tj. przepisów art. 148 § 2 pkt 1 k.k., polegającego na jego nieuprawnionym zastosowaniu;
- e) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 158 § 3 k.k., poprzez jego niezastosowanie;
- f) naruszenia przepisów postępowania, tj. przepisu art. 148 § 1 k.k., poprzez jego niezastosowanie;
- g) rażącej niewspółmierności orzeczonej kary w stosunku do stopnia zawinienia oskarżonego;

Podnosząc tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez uznanie, iż oskarżony dopuścił się popełnienia czynu zabronionego z art. 158 § 3 k.k. i wymierzenie mu za jego popełnienie kary 5 lat pozbawienia wolności oraz uznanie, iż oskarżony dopuścił się popełnienia czynu zabronionego z art. 148 § 1 k.k. i wymierzenie mu za jego popełnienie kary 8 lat pozbawienia wolności i wymierzenie kary łącznej 12 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego A. B. sformułował zarzuty:

- a) obrazy przepisów postępowania mogącej mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k.,
- b) błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy poprzez uznanie tego oskarżonego za winnego występku z art. 158 § 3 k.k. bądź z art. 156 § 3 k.k. i wymierzenie mu kary adekwatnej do popełnionego przestępstwa.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 27 października 2021 r., sygn. akt II AKa 278/21, zmienił pkt I zaskarżonego wyroku w ten sposób, że z opisu zarzuconego oskarżonym czynu wyeliminował ustalenie: „przy czym działali ze szczególnym okrucieństwem, wyrażającym się zadawaniem pokrzywdzonemu dolegliwego bólu towarzyszącego łamaniu kości oraz dążeniem do jego poniżenia poprzez oddawanie na niego moczu”, w konsekwencji czego czyn ten zakwalifikował jako zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., przyjmując powołany przepis jako

podstawę wymiaru kary a w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy nie ingerując również w wymiar orzeczonej kary względem oskarżonych.

Kasacje od tego wyroku złożyli obrońcy skazanych.

Obrońca skazanego G. F. zarzucił:

1) rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. przepisów art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie tj. z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i wbrew zasadom doświadczenia życiowego, co polegało na dokonaniu ustalenia, iż skazany działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego w sytuacji, gdy co najwyżej można mówić o działaniu skazanego z zamiarem bezpośrednim pobicia pokrzywdzonego, czego następstwem była śmierć pokrzywdzonego objęta co najwyżej nieumyślnością, na co wskazują okoliczności przebiegu zdarzenia, sposób zadawania ciosów przez skazanych, jak i powzięty i wyartykułowany przez samych sprawców motyw podjętych działań wobec pokrzywdzonego,

oraz

2) rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. przepisów art. 148 § 1 k.k., polegające na jego nieuprawnionym zastosowaniu w sytuacji, gdy okoliczności faktyczne sprawy, strona przedmiotowa i w szczególności podmiotowa popełnionego przez skazanego czynu zabronionego, wyklucza przyjęcie ustalenia działania skazanego z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego,

3) rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 158 § 3 k.k., poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy okoliczności faktyczne sprawy, prawidłowa ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie prowadzi do ustalenia iż skazany swym działaniem wypełnił co najwyżej znamiona czynu zabronionego pobicia pokrzywdzonego, czego następstwem była jego śmierć.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości co do skazanego oraz przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania,

Obrońca skazanego A. B. zarzucił:

rażącą obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść a to art. 7 k.p.k., na skutek dokonania przez Sąd dowolnej oceny treści dowodów a to z

zeznań biegłego z zakresu medycyny sądowej P. P. oraz z wyjaśnień skazanych A.B. oraz G. F. jak też niedostrzeżeniu czynników w istotny sposób wpływających na in tempore crimini ujawnionych w protokole oględzin miejsca zdarzenia oraz materiale poglądowym zebrany w sprawie, co w konsekwencji skutkowało sprzecznym z treścią w/wym. dowodów przyjęciem przez Sąd istnienia po stronie A. B. zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego W. F., pomimo tego, że treść w/wym. dowodów wartościowanych zgodnie z regułami oceny materii dowodowej, zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego - winna prowadzić do wniosku o braku po stronie skazanego B. jakiegokolwiek zamiaru (nawet ewentualnego) pozbawienia życia pokrzywdzonego W. F..

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przed Sądem II instancji.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Obie kasacje są bezzasadne w sposób oczywisty.

Zgodnie z treścią art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a to rodzi tę konsekwencję, że zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego, najczęściej dotycząc jakości i sposobu dokonania kontroli odwoławczej. Nadto, trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Wobec tego rozstrzygającą dla oceny zasadności przedmiotowych kasacji, jest kwestia właściwego przygotowania zarzutów kasacyjnych. Uwzględniając reguły orzekania kasacyjnego trzeba stwierdzić, że obie wniesione w tej sprawie kasacje są bezzasadne w stopniu oczywistym, co musiało skutkować ich oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W kasacjach nie postawiono bowiem, przynajmniej wprost, zarzutu rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. a rolą Sądu Najwyższego, jako sądu kasacyjnego, nie jest ponowne - „dublujące” kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu pierwszej instancji.

Zamiast tego obrońca skazanego G. F., literalnie powtarzając część zarzutów apelacyjnych, postawił w kasacji zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. m.in. art. 148 § 1 k.k. i art. 158 § 3 k.k., których istota sprowadza się do

zakwestionowania dokonanej przez sąd meriti oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i ustaleń faktycznych, w szczególności w zakresie ustalenia o zamiarze ewentualnym towarzyszącym przestępnemu działaniu tego skazanego. obrońca czyni to zatem wadliwie. Ich treść jednoznacznie przecież wskazuje, że są polemiką z dokonanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi w tej mierze. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i piśmiennictwie, konsekwentnie zaś podkreśla się, iż obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie ma być wynikiem błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (por. S. Zabłocki (w:) J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki - Kodeks postępowania karnego. Komentarz., Warszawa 2004, t. III, s. 111). Krótko mówiąc, nie można skutecznie postawić zarzutu podważającego ustalenia faktyczne bądź sposób oceny materiału dowodowego – jak to czyni skarżący – z jednoczesnym kwestionowaniem przepisów prawa materialnego w tym samym zakresie.

Sformułowany przez obrońcę G. F. w kasacji zarzut rażącego naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. (poniższe uwagi odnoszą się już także do zarzutu postawionego w kasacji obrońcy skazanego A. B.), kierowany jest w istocie pod adresem wyroku Sądu I instancji (skoro Sąd odwoławczy postępowania dowodowego nie prowadził), a to pozwala ocenić go w kategoriach oczywistej bezzasadności.

Podchodząc więc do obu tych kasacji w sposób formalistyczny należałoby na tym poprzestać, gdy idzie o uzasadnienie powodów dla których uznano je za oczywiście bezzasadne.

Sąd Najwyższy dostrzega jednak, że pomimo dość nieudolnego sformułowania zarzutów kasacyjnych, mając na uwadze kierunek zaskarżenia (na korzyść skazanych) oraz treść uzasadnienia kasacji, przy odpowiednim zastosowaniu (art. 518 k.p.k.) przepisu z art. 118 k.p.k., przyjmując, że Autorom obu kasacji chodzi w istocie o nierzetelność kontroli odwoławczej, potrzebę poczynienia poniższych uwag. Jeśli idzie o sformułowany o ewentualną rażącą obrazę przepisów

odnoszących się do sposobu i zakresu kontroli odwoławczej, to nie zostało wykazane, inaczej niż tylko deklaratywnie, na czym miałyby polegać rażąca dowolność czy nierzetelność kontroli odwoławczej w tej sprawie.. Argumentacja zawarta dla uzasadnienia tak rozumianych zarzutów, pomijając już, że stanowi powielenie argumentacji apelacyjnej, nie wskazuje ani na to jakie to zarzuty zostały przez Sąd odwoławczy nierozważone ani też na czym polegać miałyby błędy w rozumowaniu tego Sądu. Wolno więc odnieść wrażenie, iż ich istotą jest „pretensja”, że nie podzielił on takiej oceny dowodów, w tym wyjaśnień samych skazanych, jakiej oczekivaliby obrońcy. W konsekwencji, niewiadomym pozostaje, na podstawie czego np. obrońca F. uważa za jedynie trafny i możliwy do przyjęcia, w świetle zebranych dowodów, wniosek, że skazany F. nie działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego. Tym samym, twierdzenia jego w tym zakresie stanowią jedynie wyraz swobodnej polemiki z niezakwestionowanymi skutecznie ustaleniami Sądu I instancji.

Przypomnieć w tym miejscu wypada (poniższe uwagi odnoszą się także do kasacji obrońcy A. B.), że przedmiotem postępowania kasacyjnego nie może stać się sama w sobie ocena dowodów i trafność wniosków wyprowadzonych na tej podstawie a jedynie sposób ich dokonania. Rzecz w tym bowiem, na co wielokrotnie już zwracano uwagę w orzecznictwie Sądu Najwyższego, niedopuszczalne jest formułowanie zarzutów kasacyjnych w sposób zmierzający do wymuszenia, jakby w ramach „trzeciej instancji”, ponownej kontroli orzeczenia pierwszo-instancyjnego. W kontekście rzetelności kontroli odwoławczej, warto też zauważyć, że Sąd odwoławczy po rozpoznaniu wniesionych na korzyść obu skazanych apelacji zmienił pkt I zaskarżonego wyroku w ten sposób, że z opisu zarzucanego oskarżonym czynu wyeliminował ustalenie: „ przy czym działali ze szczególnym okrucieństwem, wyrażającym się zadawaniem pokrzywdzonemu dolegliwego bólu towarzyszącego łamaniu kości oraz dążeniem do jego poniżenia poprzez oddawanie na niego moczu”, w konsekwencji czego czyn ten zakwalifikował jako zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., przyjmując powołany przepis jako podstawę wymiaru kary. To, czy słusznie wobec tego postąpił, nie ingerując w sferę „wymiaru kary” (na co w swoim piśmie kasacyjnym zwraca uwagę skazany F.) pozostaje poza

granicami kognicji rozpoznającego omawiane tu kasacje Sądu Najwyższego (zakaz wnoszenia kasacji z zarzutem rażącej niewspółmierności kary).

Obrońca skazanego A. B. przedstawił w swojej kasacji także jedynie własną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, nie wykazując dlaczego ta, dokonana przez Sąd I instancji i zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, miałyby być rażąco dowolną choć zauważyć trzeba, że próba wykazania, że skazany B. nie działał jednak z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego w jego kasacji jest bardziej rozbudowana. Odnosząc się do niej, na wstępie trzeba zauważyć, że uzasadniając swoją ocenę dowodów w tej mierze, obrońca nie uczynił tego w sposób przekonywujący. Wnioskując bowiem o zamiarze skazanego w płaszczyźnie motywu i sposobu działania oraz charakteru doznanych przez W. F. obrażeń wskazał tylko, że: „były to więc rany powierzchowne, które doprowadziły do przerwania silnie ukrwionej skóry okolic głowy co doprowadziło do rozległego krwawienia (k. 4 kasacji)”. Tyle, że to nie żadne z poszczególnych obrażeń wiązało się bezpośrednio z mechanizmem w wyniku którego doszło do zgonu pokrzywdzonego, lecz w wyniku niewydolności oddechowej spowodowanej zachłyśnięciem krwią z mocno jednak uszkodzonych struktur twarzoczaszki w wyniku wieloodłamowego złamania kości nosa i złamania trzonu żuchwy po stronie prawej, które to obrażenia - poza wieloma innymi - zostały spowodowane przez obu skazanych. O tym więc czy obaj skazani działali z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego F., rozstrzygać musiały ustalenia odnośnie do tego, czy skutki takiego pobicia pokrzywdzonego, które spowodowały opisane wcześniej obrażenia twarzoczaszki pokrzywdzonego były dla nich oczywiście dostrzegalne (słowem, czy obejmowali je swoją świadomością), oraz czy mogli, rezygnując z wezwania pomocy medycznej, przewidywać, choćby ze względu na pozycję w jakiej pozostawili pobitego ciężko i nietrzeźwego pokrzywdzonego, przewidywać że może dojść do jego zgonu. I w tej kwestii oba Sądy, nie popełniając błędu dowolności, tym bardziej rażącego, dokonują ustaleń dla skazanych niekorzystnych. Istota stanowiska obu Sądów w istocie sprowadza się do przyjęcia, że skoro; obaj oni musieli zdawać sobie sprawę ze stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego, drastyczności jednak jego pobicia, długotrwałego i powiązanego wszak z połamaniem kości, musieli dostrzegać krwawienia na twarzy i liczyć się

(wobec rozległych obrażeń wynikłych z pobicia po głowie) z możliwością krwawienia także do wewnątrz twarzoczaszki, a mimo tego pozostawili go - bez wzywania pomocy - leżącego przez wiele godzin na podłodze w kuchni i to w pozycji sprzyjającej zachłyśnięciu się spływającą krwią, to musieli też przewidywać, że w takich warunkach, może dojść śmierci pokrzywdzonego. Taki, uświadamiany sobie przez nich jako możliwy, skutek ich działania był im obojętny (zamiar ewentualny).

Po prostu nie chcieli śmierci pokrzywdzonego ale obejmowali swoją świadomością taki skutek jako możliwy i względem możliwości takiej wykazywali obojętność, tym samym ją akceptując. Trzeba tu pamiętać, iż fakt, że sami oni byli nietrzeźwi, nie stanowi czynnika usprawiedliwiającego ich w sferze oceny zamiaru z jakim działali (nie znajdowali się oni bowiem z tego powodu w stanie ograniczonej poczytalności). Wbrew podjętym w uzasadnieniu kasacji wywodom obrońcy B., motyw działania w postaci, jak to zostało ujęte, „utwierdzenia w przekonaniu o konieczności wymierzenia pokrzywdzonemu osobistej sprawiedliwości”, nie wyklucza ustalenia, że działali ono z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia; wręcz przeciwnie ten właśnie motyw, skutkujący wręcz ich odrazą do niego, z całą pewnością sprzyjał owej obojętności co do losów pokrzywdzonego, sięgającej aż tak drastycznego skutku, jakim była jego śmierć.

Nie sposób zgodzić się też z twierdzeniem obrońcy B., jakoby tenże i G. F. podjęli próbę zapobiegnięcia śmierci W. F.. Obrońca wywodzi, że obaj skazani pozostawili pobitego pokrzywdzonego w pozycji pólśiedzącej a więc pozycji w której rzeczywiście raczej nie doszłoby do jego śmierci, przynajmniej na skutek zachłyśnięcia się krwią. Odwołał się on tu się do wyjaśnień samego skazanego B.. Tyle tylko, że Sąd I instancji ustalił (najpewniej nie dając mu wiary), że skazani pozostawili pokrzywdzonego „bez żadnej pomocy w pozycji która musiała skutkować połykaniem własnej krwi”. Ustalenie to nie było wprost kwestionowane w apelacji obrońcy B., wobec czego Sąd odwoławczy, aprobując ustalenia Sądu meriti, nie miał obowiązku rozważać szczegółowo prawidłowości owego ustalenia. Niezależnie jednak od tego, jasne przecież jest, że musiałyby być dla obu skazanych oczywistością, iż pozostawienie ciężko pobitego ale żyjącego pokrzywdzonego na podłodze w kuchni bez udzielenia mu pomocy, nawet w pozycji

pólsiedzącej, na wiele godzin nie zabezpieczało go przed śmiercią także w mechanizmie „zachłyśnięcia” bowiem oczywistością było, że nadzwyczaj prawdopodobne było, iż w tym czasie nastąpi, w wyniku choćby „obsunięcia się,” zmiana jego pozycji na „leżącą”.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania orzeczono o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnych, przy zwolnieniu skazanych z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania kasacyjnego (art. 637a k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k.).

[as]